

GŁOS WĄBRZESKI



Przedpłata: wynosi na miesiąc marzec w ek-
spedycji 1 złoty z odnośnikiem
przez pocztę 20 groszy więcej. W wypadkach nieprze-
widzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, i braku
pracy, przerwaniu komunikacji otrzymujący nie ma prawa
— żądać pozaterminowych dostawczych gazet, lub zwrotu
— ceny abonamentu.
— Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata

Konto czekowe: P. K. O. Poznań 204.252

Ogłoszenia: Za ogłoszenia pobiera się od wiersza
mm, (7-lin. — 10 groszy, za reklama
na stronie 3-linowej w wiadomościach potocznych 30 groszy,
na 1-szej stronie 50 groszy. Rabatu udziela się
przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi
trzy razy tygodniowo i to w poniedziałek, środek i piątek.
— Skrzynka poczt. 23. — Redakcja i Administracja znajduje
— się przy ul. Mickiewicza 11. — Telef. 80. —

Nr. 29

Wąbrzeźno, sobota 7 marca 1925.

Rok V.

Stosunek Pomorzan i pom. duchowieństwa do przybyszów — a w szczególności osadników.

Między rodakami, przybyłymi do nas z innych części Ojczyzny, rozpowszechniają pewni ludzie podejrzenia i posądzenia, jakoby księża b. dz. pr. lekceważyli sobie przybyszów i do nich odnosili się z niechęcią.

W jakim celu to się dzieje i skąd taka kreca robota idzie, nie trudno się domyśleć. Rozpowszechniają także posądzenia ci ludzie, którzy nie chcą dopuścić, aby przybysze z zaufaniem zwracali się do księży, aby nie wyszli poza ciasne ramy polityki tych lub owych partji. Podobnie postępują socjaliści, którzy nawet zabraniają członkom socjalistycznych związków zawodowych, by nie uczęszczali na zebrania oświatowe, choć bezpartyjne.

Nie potrzebaby w Gł. W. podawać bliższych wyjaśnień, boć Pomorzanie dał Małop. obszernie wyjaśnienia, atoli wątpić należy, że odpowiedź Pomorzana podano do wiadomości przybyszów. Dlatego streszczamy jeszcze raz wyjaśnienia Pomorzana, aby ludzi dobrej woli pouczyć i od przesądów uwolnić.

W odpowiedzi Małopolaninowi Pomorzanie stanowczo zaprzeczył posądzeniom, jakoby Pomorzanie do wszystkich rodaków przybyszów odnosili się z niechęcią, a zaznaczył, że Pomorzanie nie mają zaufania do takich tylko, którzy

- 1) zaniebują obowiązkowi religijnemu, okazują obojętność wobec wiary i Kościoła św., do takich, którzy nawet wrogo odnoszą się do kat. Kościoła i holdują sekciarstwu,
- 2) którzy znieważają lub hańbią św. związek małżeński,
- 3) którzy w nieuczciwy, szwindlerski sposób u nas chcą zdobywać majątki i stanowiska, a pogardzają Pomorzaniem i obrzucają ich obelżywymi nazwami: szwabów, głupich Pomorzaków itp., a sami nie przyświecają dobrymi przykładami pracowitości, sumienności i obyczajności.

Otóż, do takich ludzi Pomorzanie nie mają i mieć nie mogą zaufania i życzliwości — czy tacy pochodzą z Małopolski lub Kongresówki — lub czy przyszli skądinąd lub choćby byli rodowitymi Pomorzaniem.

Złych namożyło się po wojnie także na Pomorzu aż nadto — nie potrzebujemy więc przypływu złych z innych stron, lecz witamy z radością zacnych i przykładowych rodaków, skądkolwiek przychodzą.

Duchowieństwo pomorskie nigdy nie zasklepiło się w zaściankowej dzielnicowości, ani też nie spodziewało się zbawienia narodowego od takiej lub innej partji o ciasnych klasowych poglądach.

Duchowieństwo pomorskie stawiało i stawia ponad ciasne pojęcia dzielnicowości lub klasowości zgodną współpracę wszystkich prawych Polaków w imię hasła: „Bóg i Ojczyzna” — i z radością wita każdego rodaka dobrej woli, który w imię tych haseł chce postępować i działać.

Stąd też do żadnego prawego Polaka duchowieństwo nie ma niechęci, czy on jest inteligentem czy człowiekiem bez lepszego wykształcenia, czy jest urzędnikiem, czy jest osadnikiem.

Osadnikom, którzy nabyli osady za własny grosz, nikt nie robi stąd zarzutów, — a najmniej duchowieństwo. Przeciwnie, duchowieństwo ży-

czy sobie i dąży ku temu, aby nowi osadnicy zbliżyli się do tubylców, zrosli się z nimi i łączyli się w zbożnej pracy dla dobra Kościoła i Ojczyzny.

Duchowieństwo wie, że przybysze wzrosli w innych stosunkach i warunkach, że nie znają tutaj zwyczajów ni praw, że znajdują różne trudności w gospodarce.

Dlatego pragnie duchowieństwo, by nowi osadnicy wstępowali do (tutejszych) towarzystw oświatowych i spółek, gdzie znaleźć mogą potrzebne rozszerzenie wiedzy i praktyczne rady lub wskazówki.

Duchowieństwo pragnie, by nowi parafjanie wzięli się w życie parafjalne społeczne, — a żadnego człowieka dobrej woli ani odrzucać, ani odsuwać nie chce.

Na konferencjach swoich duchowieństwo często zastanawia się nad tem i radzi, w jaki sposób przyciągać i łączyć przybyszów z tubylcami do zbożnej współpracy dla Kościoła i Ojczyzny?

Taki jest sentyment pomorskich księży dla przybyszów dobrej woli.

Niestety, jak lud pomorski tak też księża doznawali zbyt dużo zawodów, skąd powstała tu i ówdzie pewna nieufność i ostrożność.

Księża przekonywali się, że między przybyszami bywali nieraz tający się lub jawni wrogowie Kościoła kat. i wiary św. katolickiej, a zacięci zwolennicy sekciarstwa, banawet fałszywi prorocy i krzewiciele sekciarstwa.

Przekonywali się, że bywali między nimi ludzie, którzy ani na nabożeństwa, ani do Sakramentów św. nie uczęszczali, lecz przeciwnie objawiali słowami i czynami lekceważenie, a nawet pogardę dla wiary i praktyk religijnych.

Przekonywali się, księża, że bywali między przybyszami tacy, którzy objawiali słowem i czynem wprost nienawiść i pogardę dla księży i usilowali podkopywać poważanie i ich autorytet w sprawach duchownych.

Czyż do takich ludzi mogliby księża mieć zaufanie?

Przekonywali się księża, że pomiędzy przybyszami byli zaciekli zwolennicy najradzykalniejszych stronnictw, które wnoszą klasową nienawiść, sprowadzają zanik wszelkich szlachetnych uczuć i przekonań, króko chodzą na pasku żydów i masonów i dążą do rewolucyjnych przewrotów lub krzywd społecznych i narodowych.

Czyż do takich ludzi mogliby księża mieć zaufanie?

Zaznaczam najdobitniej i najwyraźniej, że znam między przybyszami — tak urzędnikami, jak też osadnikami ludzi zacnych, ludzi religijnych i patriotycznych, ludzi b. dobrej woli, których szczerze szanujemy, z którymi najchętniej wspólnie pracować chcemy.

Żywią też nadzieję, że ci ludzie dobrej woli usilnie zabiegają będą, aby też błądzących i po manowcach chodzących rodaków przywieść na drogę prawdy i sprawiedliwości, a miłości braterskiej, abyśmy jako dzieci Matki Kościoła i Matki Ojczyzny zgodnie i pożytecznie działać mogli dla wzajemnego dobra wiecznego i doczesnego, dla dobra Kościoła i Ojczyzny w imię św. hasła „Bóg i Ojczyzna”.

X.

„Times” jest dziennikiem ostrożnym, dobrze poinformowanym i znajdującym się w kontakcie z „Foreign Office.” Nie uganiając się za sensacją, podaje z dziedziny polityki angielskiej informacje, które są skontrolowane. Dlatego też przytoczone powyżej doniesienie „Timesa” należy uważać za miarodajne.

Nie trzeba tłumaczyć, jak doniosłe znacznie ma dla państwa polskiego decyzja rządu Wielkiej Brytanji. Jest ona jednym z największych sukcesów dyplomatycznych, jakie przy pomocy naszej sojuszniczki, Francji, odniósł rząd polski. Zarazem jest to jeden z największych sukcesów tej ideologii, która oparta na traktacie wersalskim, dąży do stałej i trwałej pacyfikacji Europy.

Sytuacja była groźna i dla nas i dla tej ideologii pokoju.

Rząd angielski, częściowo w myśl tradycyjnej polityki W. Brytanji, która zawsze przeciwdziałała wzmocnieniu się jednej grupy państw na kontynencie europejskim, częściowo wskutek agitacji niemieckiej, opierał się stanowczo gwarancji granic państwa polskiego. Można powiedzieć śmiało, że jeszcze przed dwoma tygodniami nie było ani jednego dziennika w Anglii, któryby nie udowodniał, że granica polsko-niemiecka jest tworem nienaturalnym, zmuszającym wprost Niemców do rewanzu i że gwarancja tych granic przez Anglię mogłaby ją zapłacić w niedługim czasie w awanturę wojenną.

Propaganda niemiecka działała bardzo sprytnie. Niemcy na terenie państw zachodnich nie mówili nic o Poznaniu, mało o Śląsku, ale zato dzień po dniu wskazywali na mapę i podkreślali okoliczność, że Prusy Wschodnie oddzielone są od reszty Niemiec korytarzem polskim. Ten argument działał. Opinia Zachodu nie zadawała sobie pracy, aby zastanowić się, czy naturalniejszym stanem rzeczy byłoby stworzenie obrzymiej o paręset kilometrów na wschód wysuniętej ręki niemieckiego polipa — poprzez rdzenie polskie terytorjum.

Mówimy o opinii Zachodu, a nie tylko o opinii angielskiej. Propaganda niemiecka działała bowiem tak zręcznie, że pewne sukcesy odniosła nawet w opinii francuskiej. Wszyscy, którzy w lecie ub. r. w jesieni, czy w zimie, zetknęli się z paryskim środowiskiem politycznym mogli stwierdzić, że występy niemieckich „pacyfistów” w rodzaju Breitscheida, hr. Kesslera itd. głoszących, iż „Niemcy w imię trwałego pokoju nie mogą przyjąć niewykonalnych zobowiązań i uznać dzisiejszych granic Polski” nie pozostały bez wpływu. W niektórych sferach francuskich dało się odczuć pewne zwątpienie, pewna rozterka, tem bardziej groźna, że powstała wśród radykalnych sfer francuskich zbliżonych do dzisiejszych sterników Republiki.

Nasz minister spraw zagranicznych, Aleksander Skrzyński, miał przeto nietrawne zadanie Wywiązał się zeń znakomicie. Francja stanęła murem poza naszymi żądaniem, które uznała za swoje własne i oświadczyła, że niema dla niej paktu gwarancyjnego bez zagwarantowania granic Polski. To zdecydowane stanowisko, poparte racjonalnymi argumentami, podziałało na Anglię.

Jeżeli wszystkie oznaki nie mylą, pakt gwarancyjny wejdzie w życie już w ciągu najbliższych tygodni. Zmieni to doszczętnie położenie dyplomatyczne w Europie i spowoduje otrzymanie Niemiec. Hakata mogłaby się porwać na wojnę z Polską i z Francją, gdyby wiedziała, że Anglija nie jest skrepowana żadnym zobowiązaniem. Nie odważy się tego uczynić, gdy podpis Anglii widnieć będzie pod paktem gwarantującym granice. Pokój europejski będzie utrwalony i utrwaloną będzie jego podstawa.

Dzień podpisania paktu gwarancyjnego stanie się ukończeniem i ukoronowaniem tego pro-

Anglija gwarantuje granice Polski.

Warszawa, Z Londynu donoszą: „Times” otrzymał z oficjalnych źródeł informację, że rząd angielski po długotrwałych naradach zdecydował się w dniu 1 bm. przyjąć francuską

tezę paktu gwarancyjnego i wskutek przyjęcia tej tezy zobowiązać się do gwarancji nietykalności granic państw Europy wschodniej, a przede wszystkim Polski i Czecho-Słowacji, czego Francja domaga się w interesie pokoju świata.

Dla szkół

do dezynfekcji: lyzol, kocolina i klerek, atramenty, kreda, gąbki do tablic, szexotki do zamiatania i szorowania

poleca

b. Donat Nast. Wł. Kornaszewski

Tel. 13. WĄBRZEŻNO Rynek 2

cesu dziejowego, którego pierwszym aktem był układ o zawieszenie broni z 11 listopada 1918, aktem zaś drugim kongres pokojowy w Wersalu. Krew milionów nie pójdzie na marne...

Prezydent Wojciechowski otrzymał złoty medal od Ojca świętego.

J. E. msgr. Lauri u prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa. W dniu 2. bm. o godz. 13.30 p. Prezydent Rzplitej przyjął w Belwederze J. E. msgr. Lauriego, nuncjusza papieskiego oraz księdza biskupa Szelażka, sufragana plockiego. J. E. msgr. Lauri doręczył p. Prezydentowi Rzplitej z polecenia Jego Świątobliwości złoty medal, wybity na pamiątkę rozpoczęcia roku świętego. Wyobraża on popiersie Ojca św. z jednej strony, a na odwrotnej uroczystość otwarcia świątyni w dniu rozpoczęcia roku św. 24 grudnia 1924.

Medali takich złotych rozdaje Ojciec św. tylko trzy, z których jeden udzielony został p. Prezydentowi Rzplitej, pozostałe dwa przeznaczył jego król. mości Alfonsowi XIII, królowi Hiszpanji i jego król. mości Albertowi I, królowi Belgów. Wraz z medalami tymi otrzymał p. Prezydent Rzplitej pismo od Ojca św. z wyrazami ojcowskich uczuć i udzielające błogosławieństwa apostołskie Polsce i jej Prezydentowi, oraz jego rodzinie.

Katastrofa samochodu wojskowego w Warszawie.

Dwaj żołnierze ciężko ranni — Wybuch benzyny i pożar samochodu.

Warszawa. Na skutek obsunięcia się ziemi na jezdni w ulicy Solec wpadł w powstałą studnię głębokości 2 m., samochód wojskowy, przy czym uległ rozbiciu. Z czterech jadących w tym samochodzie żołnierzy, dwóch doznało ciężkich obrażeń. Rozmiary wypadku powiększył pożar benzyny rozbitego motoru, powstały z powodu rzucenia nieopacznie niedopalka papierosa. Samochód spłonął doszczętnie.

Opinia angielska o pakcie.

Zdania w gabinecie podzielone.

Londyn. Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph” podaje, że w sprawie paktu „bezpieczeństwa” w gabinecie angielskim istnieją trzy orientacje: pierwsza jest za bezpośrednim paktem z Francją i Belgją, druga za polityką izolacyjną, wykluczającą jakiegokolwiek wiązanie się w Europie, trzecia zaś za wzajemnym układem pomiędzy Anglią, Francją, Belgją, Włochami i Niemcami.

Poważna sytuacja. Jak określa ją „Matin”.

Paryż. Spotkanie Herriota z Chamberlainem wyznaczone na sobotę, stanowi ośrodek politycznego zainteresowania. Z powodu wagi i skomplikowania spraw, które będą omawiane, Chamberlain ma przedłużyć swój pobyt w Paryżu do południa w niedzielę.

Saerwein w „Matin” reasumuje w następujący sposób sytuację, która będzie omawiana.

10. Powagi wojskowe zgodne są co do tego, że Niemcy nie przeprowadzają rozbiora, natomiast organizują wielką armję.

20. Te same Niemcy proponują pakt gwarancyjny z arbitrażem w razie uporu.

30. Te same Niemcy chcą jednak wykluczyć z paktu sprawę polską. Niemcy są w tem konsekwentne: Stresemann oświadczał w ubiegłym roku, że przystąpienie Niemiec do Ligi może na-

stąpić tylko z zastrzeżeniem co do paragrafu 16-go, który odnosi się do wzajemnej pomocy państw napadniętych. Niemcy odmawiają pozwolenia na przewóz wojsk na pomoc Polsce przeciwko atakowi Rosji.

40. Anglja oświadcza się za wielką gwarancją bezpieczeństwa Francji.

50. Polska i państwa sąsiednie w centralnej i wschodniej Europie mają usprawiedliwione wątpliwości co do dobrej woli i szczerości Niemiec w zaofiarowaniu paktu i żądają powrotu do protokołu genewskiego.

S. D.

Czy to prawda, p. ministże?

Dlaczego społeczeństwo polskie nie wie dotąd, że rząd niemiecki zwrócił się do rządu polskiego z propozycją zwrotu Pomorza?

Warszawa. Korespondent „Gazety Warszawskiej” donosi według „Times” z Londynu: Przed niejakim czasem Niemcy przez półrządowe pośrednictwo zakomunikowały Polsce propozycje, których Polska nie mogła przyjąć jako podstawy do poważnej dyskusji. Polska miała oddać Niemcom Pomorze, a w zamian za to otrzymać natomiast wolny dojazd koleją i Wisłą do wolnego portu na Bałtyku.

Wiadomości potoczne.

Wąbrzeźno, dnia 6 marca 1925 r.

Kalendarzyk piątek 6 marca Perpetuy i Felic. mm. Kolety.
sobota 7 marca Tomasza z Akwinu d. k.
niedziela 8 marca Wincentego Kadł b
Jana Bożego
poniedziałek 9 marca Franciszki Rzym.
w. Mściśław

— O naszej wystawie uczniowskiej pisze warszawska „Rzeczpospolita”, co następuje:
I Wystawa prac uczniów rzemieślniczych w Wąbrzeźnie

Zainteresowanie rozwojem rzemiosł wzrasta. Przyczynia się ku temu w znacznej mierze wskrzeszenie dawnych organizacji cechowych, które wiele ucierpiały w okresie wojennym.

Miasta: Wąbrzeźno, Kowalewo i Golub na Pomorzu, chcą dać możność społeczeństwu, wglądnięcia w postępy prac uczniów rzemieślniczych urządzają w Wąbrzeźnie pierwszą ich wystawę w terminie 17-24 maja b. r. Piękniejsze okazy z tej wystawy przeniesione zostaną na Pierwszą Pomorską Wystawę Przemysłu i Rolnictwa w Grudziądzu. Inicjatywa urządzenia wystawy wypłynęła ze Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Polskiej w Wąbrzeźnie.

— Ferje wielkanocne w szkołach średnich. Ministerstwo Oświaty ustaliło, że w szkołach średnich wykłady ukończą się w wielki wtorek przed świętami Wielkanocy, a rozpoczną się dopiero po niedzieli przewodniej.

— Bacność! Bezrolni i malorolni powiatu wąbrzeskiego. Komitet Organizacyjny Spółdzielni parcelacyjno Osadniczej w Wąbrzeźnie podaje do wiadomości, że **dnia 8 marca 1925 r. w niedzielę o godzinie 12-tej w południe**, odbędzie się w Wąbrzeźnie na sali Hotelu Wiktorja zebranie organizacyjne, celem rozpatrzenia i zatwierdzenia statutu Spółdzielni i wyboru władz przewidzianych statutem do prowadzenia Spółdzielni.

Jest pożądanem, ażeby każdy kto zalicza się do reflektantów na parcelację przybył na zebranie. Komitet Organizacyjny.

— Oplata szkolna w gimnazjach. Kuratorjum Okręgu Szkolnego donosi: Na podstawie rozporządzeń Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, pobiera się w państwowych szkołach średnich ogólnokształcących opłatę za zużycie pomocy naukowych i materiałów szkolnych w wysokości 30 zł. za pół roku. Rady Szkolne gimnazjów (progimnazjów) mogą jednak udzielić zwolnień od tej opłaty do połowy, a nawet w wyjątkowych wypadkach mogą zwolnić od całej opłaty, biorąc pod uwagę stan majątkowy rodziców, oraz zachowanie się, pilność i postępy w nauce uczniów i ocenę. Urzędnicy państwowi i wojskowi zawodowi korzystają z reguły ze zniżki do 4 zł. półrocznie.

— Przyjęcie up. Wojewody Pomorskiego. W ubiegłą niedzielę przyjmował p. Wojewoda Pomorski w swych urzędowych apartamentach obiadem oficjalnym pomorskich przedstawicieli władz duchownych, wojskowych i cywilnych wespół z reprezentantami całego społeczeństwa. W kole licznie zgromadzonych gości, między którymi znajdował się gen. Józef Haller, udekorował p. Wojewoda z polecenia Pana Prezydenta Rzplitej gen. Hubischte i pułk. Martinięgo i Mochnackiego orderem „Odrodzenia Polski”, wygłaszając do każdego z odznaczonych serdeczne przemówienie.

Dla kościołów.

polecam

świece oltarzowe i kandel. Ia oleje do palenia i knotki

b. Donat Nast. Wł. Kornaszewski

Tel. 13. WĄBRZEŻNO Rynek 2.

W dalszym przebiegu uroczystości przemówił pierwszy p. Wojewoda, witając znakomitych swych gości, a w pierwszym rzędzie gen. Józefa Hallera. Mowę swą zakończył p. Wojewoda toastem na Najjaśniejszą Rzeczpospolitą i pana prezydenta Wojciechowskiego, który jako pierwszy obywatel polski podniósł ideę morza, Pomorza i polskiej Wisły.

Po p. Wojewodzie zabrał głos delegat ks. biskupa Chełmińskiego ks. oficjał Bartkowski. — Gen. Haller zakończył szereg przemówień żołnierskim i staropolskim „Kochajmy się.”

Uroczystość cała miała charakter równie poważny jak serdeczny.

— Toruń. (Z targu.) Płacono na ostatnim targu za funt masła 3—3.20 zł., za mendel jaj 1.40—1.50, za szczupaki 1.50, liny 1.30, kartofle 2.50—3.00 zł.

— Grudziądz. (Napad). Małżonkowie Guziacy z Leśniewa przybyli do pewnego człowieka w Grudziądzu, aby za jego pośrednictwem kupić majątek i zdradzili się, że żona ma przy sobie 1000 zł. na wpłatę. Pośrednik przyrzekł, że pokaże im majątek w Rudniku. Skoro jednak Guziacy znajdowali się w lesie rudnickim, napadło ich kilku rabusiów, zwracając się przede wszystkim ku żonie Guziackiego tak, że nie ma wątpliwości, że uczynili oni to za poprzednim porozumieniem się czy wskazówką innej osoby. Ponieważ jednak Guziacka pieniądze miała zaszyte w ubraniu, nie mogli pieńędzy odszukać i musieli niebawem się ulotnić, gdyż na wołanie Guziackiego nadbiegło z pomocą kilku przechodniów.

— Pniewite. (W obronie prawdy.) W kilku pismach pomorskich pojawiła się niedawno korespondencja, omawiająca niesnaski domowe w rodzinie osadnika p. Zabielskiego, przy czym przedstawiono go jako gwałtownika i tyrańca. Jak mieliśmy sposobność przekonać się z oświadczenia złożonego przez kilku mieszkańców Pniewitego, zajście, które dało powód do owej kłamliwej korespondencji, nie było wywołane przez p. Z., a tłumaczy się ciężkim cierpieniem nerwowym jego małżonki.

— Żelgno. (Niema poprawy.) W roku 1921 przyjechał tu z Warmji robotnik Roda, pozostawiając swą żonę w Niemczech. Do Polski ulotnił się, ponieważ władze niemieckie sądziły go na 2 lata więzienia za różne występki. Właściwie polskie przychwyliły ptaszka, gdy rozpoczął tutaj swój proceder nadal prowadzić i skazano go na 4 lata więzienia, którą to karę odsiedział w Grudziądzu. Sądono, że po odpułutowaniu swych grzechów wydał się Rodę jako poddanego niemieckiego z Polski, lecz niestety. I tak w ub. tygodniu przybył Roda do naszej wioski do p. Pieczewskiego, jako swego znajomego, pochodzącego także z Warmji. Roda udawa, bardzo skruszonego i żałował za to co popełnił. P. Pieczewscy zawierzyli Rodzie zupełnie, pozostawiając go nawet ub. niedzieli samego w domu. Roda zaś skorzystał z tego i skradł w tym czasie 1 ctr. pszenicy, pół ctr. słoniny, psalto i różne inne rzeczy i ulotnił się z swym łupem do Chełmży. P. Pieczewskiemu jednak udało się jeszcze złodzieja przychwycić na dworcu w Chełmży, gdzie mu rzeczy skradzione odebrano i oddano go w ręce policji.

— Subkowy. (Nieszczęśliwy wypadek.) Przed kilku dniami zderzył się samochód z Tezewa z wozem właściciela mleczarni w Subkowach. Zarówno samochód jak i furmanka zostały mocno uszkodzone. Koń zaś odniósł ciężkie pokaleczenie tak, że trzeba go było dobić.

— Tczew. (Kradzież.) Przed kilku dniami włamali się nieznani sprawcy do wędzarni rzeźnika p. Augustynowicza przy ulicy Mostowej i skradli kilka szynek i połaci słoniny. Policja wdrożyła energiczne śledztwo w tej sprawie.

— Kościerzyna. (Śmierć wskutek upadku.) Dnia 14 lutego znaleziono na torze kolejowym pomiędzy Kościerzyną, a Nową wsią gospoda-

Dla pp. fryzjerów

polecam

mydła do golenia, wedy kolonjskie i inne brylantyny i pudry na wagę

b. Donat Nast. Wł. Kornaszewski

Tel. 13. WĄBRZEŻNO Rynek 2.

Dla pp. fotogr. i amatorów

Wszelkie przybory fotograficzne zawsze świeże w wielkim wyborze ma na składzie

b. Donat Nast. Wł. Kornaszewski

Tel. 13. WĄBRZEŻNO Rynek 2

Ciemnica do dyspozycji.

rze Józefa Kabanke bez życia. Powodem nieszczęśliwego wypadku było nadmierne użycie alkoholu. Kabanke idąc nasypem kolejowym wysokości 4 mtr. potoczył się tak nieszczęśliwie, że spadł głową na szyny łamiąc sobie kręgi.

— **Lipusz**, pow. kościerski. (Przykre rozczarowanie). Niejakiś p. S. z Nakła przybył do Lipusza na wesele. Jak to zwykle przy takiej okoliczności bywa, polala się obficie „ognista” wódeczka na zdrowie i pomyślność młodej pary. P. S. został na weselu do późnej nocy, poczem wybrał się z trochę ciężką głową i niepewnymi nogami do domu. Na drodze powrotnej wzięła go jakaś „słabość” tak, że postanowił cokolwiek odpocząć sobie w przydrożnym rowie. Bardzo się jednak zdziwił, gdy obudzony się, nie mógł nigdzie zobaczyć roweru ani kapelusza. Najprawdopodobniej jakiś przechodzący osobnik nie omieszkał wyzyskać nadarzącej się sposobności i zabrał rzeczy z sobą.

— **Kartuzy**. (Zwalczanie handlu żywym towarem.) Złożono tu komitet, który ma przeciwdziałać handl. „żywym towarem” czyli zwabianiu dziewcząt polskich przez niesumiennej agentów do obcych krajów pod pozorem umieszczenia ich w dobrze opłacanej służbie lub też wyjednania im korzystnej posady.

— **Skórcz**. (Pomogło.) Publiczność, szczególnie rolnicy byli niezadowoleni z cen u tutejszych kupców. Postarano się tedy o to, aby Pomorskie Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe z Torunia założyło tu filję. Gdy to się stało, od razu ceny się uregulowały. To jednak panom kupcom się nie podoba. W zeszłym tygodniu założyło tu 12 z nich Spółdzielnię, która oddaje towary jeszcze taniej, niż Pomorskie Stow. Roln. Handl. Publiczności teraz z tem jest bardzo wygodnie, ale biada jej jeśli Pomorskie Stowarzyszenie ustąpi.

— **Gniew**. (Konfiskata przemycanego tytoniu.) Przed kilku dniami straż celna w Gołębiowku, w Gniewie i Smętowie przychwyciła 5 samochodów z Gdańska, które zdażyły przemycić około 30 cetr. tytoniu. Po tej katastrofie właściciele towaru, pochodzący podobnie z Łodzi, Poznania i Warszawy nie zgłosili pretensji o swą własność. Natomiast do urz. skarbowego w Starogardzie przybyło dwóch właścicieli samochodów gdańskich, których prokuratorja osadziła w więzieniu.

— **Żarnowice**, pow. pucki. (Kradzież w skarbcu kościoła.) Przed dwoma tygodniami zauważono przy jednym z ornatów znajdującym się w skarbcu kościelnym, brak wielkiej ilości pereł. Przy powierzchniowym obliczeniu ustalono liczbę ponad 500 sztuk. Podejrzenie na popelnienie owej kradzieży padło na zakrystjana Jednachowskiego Bernarda, który posiadał klucz od skarbcu, oraz jego synów Jana i Józefa. Przy rewizji u wymienionych nie znaleziono pereł, lecz 5 książek depozytowych, wykazujących lokatę większych sum pieniężnych w banku kaszubskim w Wejherowie i to już od roku 1913. Ponieważ podejrzani nie umieli się wytłumaczyć ze znalezionych depozytów, zostali przyaresztowani. W czasie przesłuchów u sędziego w Pucku Bernard Jednachowski przyznał się do kradzieży pereł i wskazał miejsce na cmentarzu w Żarnowcu, gdzie je przechowywał. Na wskazanym przez sprawcę miejscu odkopano w małej butelce perły w ilości 112 sztuk. Po powrocie z podróży proboszcza ks. Reicha, stwierdziła policja przy dokładnym obliczeniu brak około 1000 pereł. Uderzającym jest, że kradzieże pereł w skarbcu podobno systematycznie popelniane były od blisko 11 lat i nie zostały zauważone. Fakt ten nie świadczy zbyt pochlebnie o gospodarce i opiece nad inwentarzem kościelnym, znajdującym się w skarbcu.

— **Gdynia**. (Budowa wielkich magazynów portowych.) Poczynając od 1 maja zamierzono wybudować w Gdyni potężną halę na magazyny z chłodniami w suterrenach, oraz dwie dzwignie. Prace te wykonano przed listopadem tak, że w tym roku już port, którego budowę przyśpieszono, uzyskałby normalne warunki pracy.

— **Gdańsk**. Przyłapano tu statek „Mole-sund” z kontrabandą spirytusu do krajów skandynawskich.

— **Inowrocław**. (Brat na brata nożem uderzał!) W ub. niedzielę w południe posprze czało się dwóch braci, zatrudnionych w inow. hucie szklanej. Doszło w końcu do tego, że jeden z nich w swej zapalczywości rzucił się na swego brata, kalcząc go niemilostnie nożem w głowę. Poważnie pokaleczonego zaprowadzono do pobliskiego lekarza, drugim zaś zajęła się policja.

Z zajścia tego wywnioskować można, że młodzież nasza coraz, więcej moralnie upada, tracąc przytem podstawę życia — wiarę, której brak w następstwie wydaje takie kwiatki niemiłości.

— **Leszno**. (Osobliwy wypadek). Na torze kolejowym w Blotnicy znalazł dozorca kolejowy niemowlę, które wypadło, lub też wyrzucone zostało z ustępu pociągu. Na skutek dochodzeń

wykryto i przytrzymało matkę w osobie służącej Joanny Dąbrowskiej z Kiełpien, pow. leszczyński. Po przeprowadzonym śledztwie wykazało się, że D. była w drodze do szkoły położonej w Poznaniu. Chorą odstawiono do szpitala miejskiego i tego samego dnia doręczono jej dziecko, które cieszy się zdrowiem. Czynu karygodnego o porzuceniu dziecka nie stwierdzono.

— **Nakło**. (Odwiedziny ks. kardynała Dalbora.) Onegdaj bawił w naszym mieście ks. kardynał Dalbor w towarzystwie biskupa gnieźnieńskiego Laubitza. Wysocy goście zwiedzali m. in. nowo budujący się kościół.

— **Warszawa**. (Otruł się gazem świetlnym i pożegnał listownie policję) W mieszkaniu własnym przy ul. Pawiej nr. 77, w zamiarze samobójczym zatrul się gazem św. etnym technik, 35-letni Stefan Borkowski, kawaler. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Denat pozostawił kilka listów między innymi był list adresowany do III komisariatu p. p. treści następującej: „Proszę przyjąć do wiadomości, że sam się pozbawił życia. W chwili obecnej odnośny raport składam w górze u naczelnego dyrektora policji wszechświatowej. Jestem u siebie w domu. Wszyscy domownicy są moją rodziną i oni to wykonują moją ostatnią wolę”. — Przyczyny samobójstwa Borkowskiego na razie nie ustalono.

— **Warszawa**. (Niesłychane wyznanie. — Jestem zawodową złodziejką, której na gorącym uczynku jeszcze nie złapano.) Do magazynu p. t. „Ludwik Spies i Syn” na placu Teatralnym przysłała jakaś kobieta w chustce i zażądała różnych towarów za 16 zł. Ekspedjent wręczył klientce czek do kasy i bacznie zaczął ją obserwować. Tymczasem klientka powróciła, wzięła z lady sklepowej paczkę skierowaną się do wyjścia. Ekspedjent Jan Kwasięborski, zatrzymał wychodzącą i wezwał policjanta. Zatrzymana w XII komisariacie okazała się 46-letnia Eleonora Fronczakowa. Fronczakowa, korzystając z licznego natłoku kupujących już kilkakrotnie w podobny sposób kradła towary. Badana w komisariacie cynicznie zeznała, że zajmuje się kradzieżami w sklepach, lecz nigdy jeszcze nie była ujęta na gorącym uczynku, a więc nie była karana. Fronczakową odesłano do urzędu śledczego.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Wąbrzeźno**. Baczność Członkowie Tow. Ludowego! Zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w niedzielę 8 bm. w wikaryjce o godz. 5 i pół wiecz. Na powyższe zebranie przybędzie z wykładem patron Tow. Ludowych naszego powiatu KS. PROBOSZCZ ŁOWICKI z Niedźwiedzia. Niechaj się licznie stawia członkinie jako i członkowie na powyższe zebranie. Osoby mające zamiar przystąpić do naszego Towarzystwa niechaj się zgłoszą do zarządu już o godz. 5 wiecz.

Zarząd

— **Wąbrzeźno**. Towarzystwo Samod. Kupców Jutro w sobotę o godz. 7.30 wieczor. u p. Kaczyńskiego odbędzie się zebranie na które uprzejmie zaprasza.

Zarząd

— **Kowalewo**, dnia 2. III. 25. Miesięczne zebranie Związku Inwalidów Wojennych Rzpłitej Polskiej Grupy w Kowalewie, odbędzie się w niedzielę dnia 8. III. br. o godz. 1 popoł. na sali pani Zielke. Dla ważnych spraw wszystkich członkowie są pożądani, nowi członkowie mile widziani.

Zarząd

Giełda warszawska w złotych i groszach.

WARSZAWA, 4. III. 25. r.	
Dolary	5,18 zł.
Funt ang.	24,77 "
100 Frank. franc.	26,73 "
100 Frank. belg.	26,12 "
100 Frank. szwajc.	99,96 "
100 Lirów włosk.	21,05 "
100 Koron czesk.	15,40 "
100 Koron austr.	7,31 "

Notowanie Giełdy Zbożowej w Poznaniu z dnia 4. III. 1925 roku.

Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.

1. Żyto	31,50—32,50
2. Pszenica	39,00—41,00
3. Opa tyńska	20,25—
4. Owies	29,00—30,00
5. Jęczmień brow.	27,00—29,00
6. Mąka t. tala 70%	43,00—45,00
7. Mąka os. c. ta 69%	57,50—60,00
8. Siano luzne	4,65—5,65
9. „ pras.	7,20—8,20
10. Ziemiaki fabr.	—4,80
11. Słoma żytnia luz.	2,00—2,20
12. „ pras.	3,00—3,20
13. „ jad. r.	—
14. Jęczmień	—
15. Opa pszenica	—

Poznański targ na bydło.

Dnia 4. III. 1925 r. spędzono na targowisko Rzeźni-Miejskiej — wółw, — buhaji — krów i jałówek, 586 cieląt, 785 owiec, — kóz, — jagniąt, 2185 świń, — prasząt 893 bydła.

Płacono za 100 kg żywej wagi.

Za bydło rogate I kl.	78 —
„ „ „ II kl.	62 — 64 —
„ „ „ III kl.	50 —

Trelleborga podeszwa gumowa

Mocna, tania i zdrowa



Kogo nie trapią dziś ustawicznie wzrastające wydatki...

Przynajmniej od jednej troski wolni będziecie zaopatrując się w Trelleborga gumowe podeszwy do naklejania, takowe bowiem zastąpią w zupełności 3—4 podeszwy skórzane.

Użyciem tych podeszew oszczędza się każdorazowo 12 złotych i więcej. Oprócz tego dodają elegancji, są nieprzemakalne nie brudzą, a wskutek specjalnego preparowania materiału nie ślizgają się nawet po lodzie. Ponadto nie różnią się niczem od podeszew skórnych, są łatwe do naklejania, a na życzenie też przez własnego obuwnika i przymogowane bez użycia szkodliwych gwoździ, trzymają bardzo trwale. — Trelleborga podeszwy nadają się także do podzelowania kaloszy, obuwia do gimnastyki, oraz wszelkiego obuwia gumowego.

Kup natychmiast, a oszczędzisz pieniądze!

Cena za parę złotych 2,75, 3.—, 3,25 dla dzieci, pań i panów.

Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych składach obuwia i skór.

„SZWEDPOL“ BYDGOSZCZ
Generalna Agentura dla Polski, Unji Lubelskiej 14a

„ cieleta I kl.	—
„ „ II kl.	80 — 84
„ „ III kl.	70 —
„ świni I kl.	114 — 116
„ „ II kl.	108 —
„ „ III kl.	100 — 104
„ owoce I kl.	52 — 54
„ „ II kl.	46 —
„ „ III kl.	—

Przebieg targu ożywny.

Drukarnia i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego“ w Wąbrzeźnie. — Redaktor odpowiedzialny B. Szczuka w Wąbrzeźnie.

Pamiętajcie o „Kuchni Ludowej”.

Persil

jest tani w użyciu
przeło nie zastępuj
go niczem innym.

Mydła nie

potrzeba wcale
gdyż Persil sam
pierze wspaniale!

Stemple kanczukowe i metalowe każdej wielkości i formatu po najniższych cenach. Szczuka.

Nadszedł

NOWY TRANSPORT

Sielawki
gatunek I, ft. 50 gr.

Biklingi
angielskie tłuście od 10—30 groszy sztuka.

Riklingi
prima duże tłuście ft. 1,30 zł.

Śledzie
tłuście łososiowe sztuka 40 groszy.

Matjasy
sztuka 14 groszy.

Świeżo wędzony WĘGORZ, prima opiekane śledzie zdrowe, tegoroczny towar duże sztuka 45 groszy przy całej puszcze 4 ltr. oryginal. cała puszcza 775 gr.

Fr. Szymański, skład delikatesów

Rynek. Telefon 5.

BACZNOŚĆ!

Szanownym Właścicielom wag i miar donoszę uprzejmie iż zostałem przez główny Urząd wag i miar w Poznaniu i Warszawie mianowany na powiat Wąbrzeźno jako

konsesjonariusz wag i miar.

Wykonuje wszelkie reparacje wag i tylko wagi przeterminowane będą legalizowane. Wagi reparable w nieupoważnionych warsztatach zostaną skonfiskowane.

Zarazem wykonuję w krótkim czasie i po umiarkowanych cenach fachowo

wszelkie prace blacharskie

jakoteż

instalacja centralnego ogrzewania -- wodociągów i kanalizacji. --

Oprócz powyżej wymienionych prac wykonuję także wszelkie prace ślusarskie.

Ceny przystępne!

Robota dokładna!

Bronisław Grabowski

mistrz ślusarski

Telefon 115

WĄBRZEŹNO

ul. Kościuski 2.

Zebranie**Kółek Rolniczych**

powiatu wąbrzeskiego

odbędzie się w piątek dnia 13. 3. rb. o godz. 11-tej i pół w Wąbrzeźnie w Hotelu pod „BIAŁYM ORLEM“.

Zarząd Powiatowy.

Ogłoszenie.

Do tutejszego rejestru spółdzielni nr. 9 wpisano przy spółdzielni „MOLKEREI-GENOSSENSCHAFT — spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w KSIĄŻKACH“. W miejsce ustępujących członków zarządu KAROLA NEHRINGA i PAWŁA KLEINOWA wybrano HERMANNA SCHULZA I i EMILA SCHULZA III, posiadziciela z KSIĄŻEK. Uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 15 maja 1924 r. zmieniono statut jak następuje:

Udział wynosi 5 złotych, zaś odpowiedzialność za jeden udział wynosi 50 złotych.

Wysokość wstępnego ustalono na 50 złotych.

Wąbrzeźno, dn. 12. II. 1925 r.

Sąd Powiatowy.

Ogłoszenie

Do tutejszego rejestru handlowego oddział B. nr. 1 wpisano przy firmie „MŁYN PAROWY w WĄBRZEŹNIE Towarzystwo z ograniczoną poręką“. Kierownik Towarzystwa DAWID WOLKOWICZ z WĄBRZEŹNA wystąpił, a w jego miejsce wybrano MAURYGGO REIN'A, kupca z WĄBRZEŹNA.

Wąbrzeźno, dn. 14. II. 1925 r.

Sąd Powiatowy.

Fotografie

powiększenia portrety wykonuje się pod gwarancją trwałości i podob. Wykazy na poszukiwanie Zakład fotograficzny FR. KARKOSZ ulica Kolejowa 59 naprzeciw małego dworca Wąbrzeźno.

Róże krzaczaste 1500
Maliny 1000
Porzeczki 400
Bzy szlachetne
Jabłonie
Grusze
Sliwki
Bukszpan
Truskawki (flanco)
Burusarborostens
sprzeda

majątność Niedźwiedz pow. Wąbrzeźno.

Szan. Obywatelstwu miasta Wąbrzeźna i okolicy niniejszem p. daję do wiadomości, że z dniem 7. 3. 25 r. otwieram w Rynku 17.

skład rzeźniczy

Proszę o łaskawe ponaczenie mego przedsiębiorstwa

F. Górny.

Czytajcie Głos Wąbrzeski



Osiadłem się w Kowalewie, Rynek 10

jako lekarz

Praktykę lekarską rozpoczynam z dniem 1 kwietnia rb. Dr. Edmund Podlaszewski.



Tanio! Bacznosc! Tanio!

Ubiera się pan**w zakładzie krawieckim**

Br. Rozego, w Wąbrzeźnie, Kolejowa 74.

Polecam najnowszą kolekcję w najnowszych materiałach wiosennych i letnich w najlepszych gatunkach i wielkim wyborze.

Wykonanie pierwszorzędne. Gwarancja za dobry krój i rzetelną obsługę! Proszę się przekonać!

**Do łaskawej wiadomości**

Leśniczy p. Bausch pełni służbę nadai i zawiaduje leśnictwem Wronie jak dotąd.

Ostromecko, dnia 2 marca 1925 r.

J. Hrabia Alvensleben.

**GRAND-CAFE**

właśc. Bronisław Błaszowski

W niedzielę dnia 8 marca

Koncert artystyczny

wykonany przez pp. Czesława Makowskiego i Wachnera
Początek o godzinie 4-tej

Ceny nie podwyższone.

Ciepłe potrawy — Znakomite ciastka — Zakąski — Wyśmienite napoje — Dobra kawa.

Licytacja przymusowa

Podaje się do publicznej wiadomości, iż w środę, dnia 11 bm. o godz. 11 przed poł. w Kowalewie na Rynku sprzedawane będą egzekucyjnie zajęte ruchomości na pokrycie zaległości podatkowych t. j.

bufet, kanapa, żelazna szafa, maszyna do szycia, szafka do bielizny, lustro, zegar, umywalnia, ce 8 mtr. sukna, dwa biurka, oraz większa ilość nici i wełny.

Urząd skarbowy podatków i opłat skarbowych.

Pałac Św. Obrazów

hotel „Dwór Wąbrzeski.“
właśc.: Jan Kaczyński, tel. 1.

W sobotę i niedzielę dnia 7 i 8 bm.

Fanton

Film w 12 aktach. Dwie serie będą razem wyświetlane.
Nadprogram.

Komedja w 2 aktach.

Przyjmujemy wnioski o pożyczki hipoteczne

przeprowadzamy

regulacje hipotek

Polski Bank Parcelacyjny

BYDGOSZCZ, Jagiellońska 54.

Węgiel drzewny

poleca

po 14,50 zł. 50 kg. włącznie worków fr. Poznań

Wielkopolska Centrala Węgla

wł. CZESŁAW JERSZYŃSKI

Poznań, Św. Marcina 5 i Wysoka 11/12.

Ogłaszajcie w Głosie Wąbrzeskim.**Licytacja przymusowa.**

Podaje się do publicznej wiadomości, iż we wtorek, dnia 10 bm. o godz. 10 tej przed poł. w Golubiu na Rynku sprzedawane będą egzekucyjnie zajęte ruchomości na pokrycie zaległości podatkowych t. j.

pianino, 2 kanapy, 2 fotele, 2 bufety, szafka do bielizny, szafa dorzeczy, szafa żelazna, lustro salonowe, urządzenie składowe i większa ilość materiałów łokciowych.

Urząd skarbowy podatków i opłat skarbowych.

Koncert artystyczny

odbędzie się w niedzielę w Hotelu „Wiktoria“.

pod batutą sławnego skrzypka p. FRANCISZKA WISTERA.

Gospodarz.

Osóbke

jadącą 2 marca po cięgiem południowym Toruń — Wąbrzeźno wzrostu wyższego, względnie przystojną, w żakiecie srebrnoszarym, z tiłoczekiem owiniętym w gazetę uprasza o bserwator o podanie bliższego adresu w celu poważnym Oferty pod ZD 12345 do redakcji tegoż pisma.

Uczeń

sya porządnych rodziców może się zaraz zgłosić Zakład ogrodnictwa Polna 2.

Czterech fernali

z zaciętnikami i pasternka do bydła poszukuje folwark FELIKSOWO.